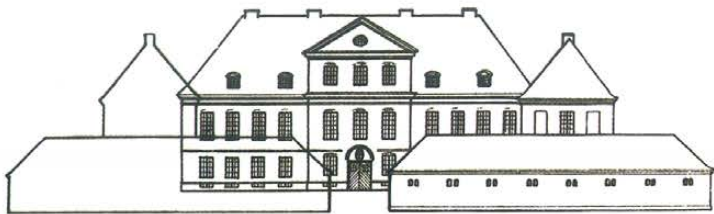


Weronika Wojnowska

Pałac w Karwinach i „Srebrna Biblioteka”

Pałac w Karwinach k. Pastęka, jedna z siedzib rodowych Dohnów, to kolejny z dworów pruskiej arystokracji, o którym można mówić już tylko w czasie przeszłym. Karwiny (Carwinden) pozostawały w rękach rodu zu Dohna przez ponad 400 lat: od roku 1514, kiedy to Peter zu Dohna (1480–1553), jako dowódca zaciężny w służbie krzyżackiej, otrzymał je od zakonu krzyżackiego – do roku 1945. Ich właściciele, przedstawiciele potężnego, skoligaczonego z europejskimi dworami rodu, tworzą galerię nieprzeciętnych, niezwykle barwnych niekiedy postaci.



Założenie pałacowe

Ród wywodzi się z rejonu Miśni w Saksonii. W XV w. jego przedstawiciele przybyli na Śląsk i do Prus. Linię pruską zapoczątkował ojciec Petera, Stanislaus ze Sztumu, któremu Wielki Mistrz Heinrich von Plauen, za oddane Krzyżakom usługi, nadał dobra w okolicy Pastęka i Morąga. Na zjeździe rodu, w głównej jego siedzibie, w Morągu, w roku 1624, dokonano podziału wszystkich, znacznych już w tym czasie dóbr (pomnażanych drogą nadań, zakupów, polityki gospodarczej i rodowej), na pięć kluczy, które dały początek pięciu liniom rodowym.

Linie Dohnów karwińskich, nazywaną też szwedzką, zapoczątkował prawnuk Petera zu Dohny – Christoph Delficus (1628–1671). Wychował się on na dworze książąt orańskich w Hadze, gdzie jego ojciec Christoph zu Dohna był gubernierem dworu. Dorastał wraz ze swoim młodszym o dwa lata kuzynem Wilhelmem II, późniejszym Namiestnikiem Zjednoczonych Niderlandów (jego matka Amalia i matka Christoph Delficus Ursula zu Solms-Braunfels były siostrami). Kiedy po śmierci 24-letniego Wilhelma do władzy doszła partia antyorańska, Christoph Delficus wyjechał do Szwecji, gdzie zrobił karierę na dworze królowej Krystyny. Został tam feldmarszałkiem, gubernatorem Bremy i Verdun, gubernatorem wysp duńskich, a podczas wojen polsko-szwedzkich gubernatorem Malborka.



Pałac w Karwinach, elewacja frontowa, ok. 1910 r.

Syn Christoha Delficusa i arystokratki z rodu Wazów, Anny Oxenstierna, Friedrich Christoph (1664–1727), oprócz dóbr w Szwecji, odziedziczył również Karwiny. W roku 1762 Karwiny, kupił od spadkobierców Friericha Christoph'a ich krewny – Carl Florus zu Dohna, pan na pobliskich Gładyszach (Schlodien). Odtąd dobra te tworzyły fideikomis, a właściciele pisali się zu *Dohna Schlodien und Carwinden*. Znakomicie urodzony Carl Florus był wnukiem Friedricha zu Dohna i francuskiej arystokratki Esperence du Puy de Montbrun-Ferasiere z Coppet położonego nad Jeziorem Genewskim. Jego babką ze strony matki była Sophia Dorothea, spadkobierczyni starożytnego holenderskiego rodu Brederode.

Pałac w Karwinach został wzniesiony w 2 poł. XVII w. dla Christoha Delficusa. W latach 1713–1715 przebudował go jego syn Friedrich Christoph. Budowniczym był najpewniej John von Collas, Anglik pochodzący z Lotaryngii, osiadły w Prusach. Kronika rodu zu Dohna wspomina o udziale jeszcze dwóch architektów: Jeana de Bodta i Johana Caspara Hindersina. Wszyscy trzej znani są z projektów innych rezydencji Dohnów w Prusach.

Pałac, projektowany jako trójskrzydłowe założenie, nigdy nie został ukończony. Zrealizowano jedynie korpus i prawe skrzydło. Również zamknięcie dziedzica pozostało niedokończone, zbudowano tylko prawą oficynę, którą zajmował zarządca dworu. Powstała rezydencja w stylu holenderskiego baroku o surowej, zdyscyplinowanej bryle, pozbawionej prawie detalu, licowanej czerwoną cegłą. Rezydencja składała się z dwóch budynków, przekrytych wysokimi, dwuspadowymi dachami, które niemal stykały się narożnikami. Korpus pałacu był jednopiętrowy z dwu- ▶

Wnętrze pałacowe – sieni



piętrowym, płytkim, dwustronnym ryzalitem zwieńczonym trójkątnymi szczytami (budowę szczytów ukończono w XIX w.). Tu znajdowały się główne pomieszczenia mieszkalne. Na parterze dominowała potężna sień o sklepieniu krzyżowym wspartym na czterech filarach, pochodząca prawdopodobnie z pierwszego, XVII-wiecznego założenia. Trzy klatki schodowe prowadziły z sieni do pomieszczeń na piętrze. Na osi sieni znajdował się owalny salon z bogatą klasycystyczną dekoracją sztukatorską na ścianach i suficie. Skrzydło boczne mieściło pokoje gościnne i gospodarcze. Pałac otaczał park ze stawami i przepływającą przezeń rzeką Baudą. Kompleks gospodarczy odsunięty był od założenia pałacowego.

Choć wiadomości na temat obiektu są dość skąpe, jego – dobiegająca właśnie końca – historia zasługuje z pewnością na osob-



Peter zu Dohna

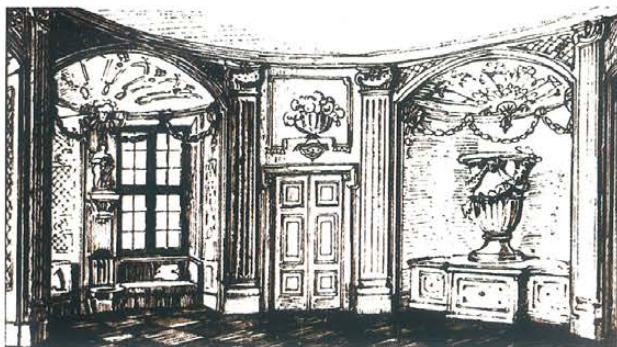


Christoph Delficus zu Dohna

konano je w latach 1554–1562, w większości w warsztatach królewskich. Okładziny, zrobione ze srebrnej blachy nałożonej na deski opraw, dekorowano niezwykle bogato i różnorodnie: portretami księcia i jego żony, herbami, scenami religijnymi, a także ornamentyką roślinną i geometryczną. „Srebrna Biblioteka” jest unikatem. W tamtych czasach ludzie mogli jeśli nawet zamawiali srebrne oprawy, to zwykle do niewielkich modlitełek. Taką kolekcją „srebrnych ksiąg” mogła

się szczycić tylko para książęca w Królewcu.

Losy srebrnej kolekcji to oddzielna historia. Szczegóły na ten temat, jak również dokładny jej opis, znaleźć można w znakomitych publikacjach dr. hab. Janusza Tondla z Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w Toruniu. Ponieważ od początku kolekcja ta przedstawiała wielką wartość materialną, starano się ją należycie zabezpieczać. Przez około 250 lat przechowywano ją na zamku w Królewcu, najpierw w komnatach książęcych, później w zamkowej bibliotece. Na początku XIX w. kolekcję przeniesiono do gmachu Królewskiej i Uniwersyteckiej Biblioteki. Na czas działań wojennych wywożono ją z Królewca; i tak w czasie wojny siedmioletniej (1756–1763) ukryta była w kazamatach w Kostrzynie nad Odrą, podczas wojen napoleońskich (1806–1807) zabezpieczono ją w Klajpedzie, na czas I wojny światowej ewakuowana została do Berlina. Kiedy w okresie międzywojennym wróciła do Królewca – po raz pierwszy wystawiono ją na widok publiczny w Baszcie Kuśnierza na zamku. Na początku 1944 r., w obawie przed frontem, „Srebrną Bibliotekę” wywieziono do majątku Carwinden. Historia zatoczyła koło. Albrecht, jeszcze jako wielki mistrz krzyżacki, nadał Dohnom Karwiny i tu po 400 latach trafiła jego „Srebrna Biblioteka”. Tu po raz ostatni była w komplecie. W Karwinach pozostała ona do końca wojny, a może nawet nieco dłużej. Dopiero w 1947 r. Minister-



Wnętrze pałacowe – salon

ne, szersze omówienie. Tu proponuję zatrzymać się przy krótkim, ale tajemniczym i budzącym do dziś emocje, wojennym epizodzie, choć był on tylko chwilą w trwającej ponad trzy stulecia historii pałacu – epizodzie mającym związek z tzw. Srebrną Biblioteką księcia Albrechta i jego żony Anny Marii.

Książę Albrecht von Ansbach (1490–1568) z dynastii Hohenzollernów, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego i pierwszy władca świeckiego księstwa pruskiego, był bibliofilem i człowiekiem o szerokich zainteresowaniach. Zebrał duży, jak na owe czasy, księgozbiór. Wśród nich najciekawsza była „Srebrna Biblioteka” – tak nazywano zbiór dwudziestu tomów w srebrnych, bogato zdobionych oprawach. Powstanie tej kolekcji jest nie tyle zasługą samego księcia, co jego drugiej żony Anny Marii, która, choć liczyła zaledwie lat 18 poślubiając księcia (wówczas 60-letniego), uchodziła za osobę mądrą i wykształconą. Za jej przyczyną powstało siedemnaście ksiąg z tego zbioru. Książę Albrecht zamówił tylko trzy, z czego dwie jako prezenty dla żony.

Księgi zawierały protestanckie druki. Dużo bardziej interesujące niż ich treść są wspaniałe oprawy o dużej wartości artystycznej. Wy-

Wnętrze pałacowe – salon





Portret ks. Albrechta na jednej z opraw

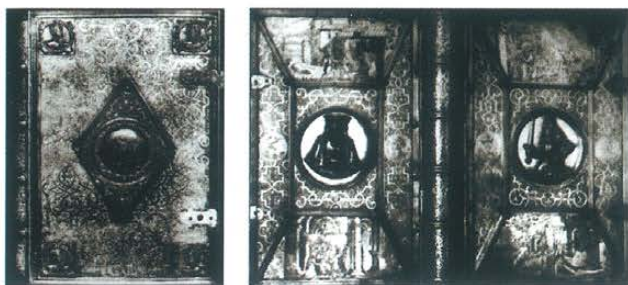
stwo Oświaty zezwoliło na przejmowanie księgozbiorów z byłych Prus Wschodnich. Wówczas Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu przejęła część woluminów ze srebrnej kolekcji. Znalaziono je już w Pasłęku, gdzie na zamku stworzono punkt zborny dla zbiorów ukrytych w okolicznych pałacach. Zbiory z Karwin (bo ukryto tam nie tylko „Srebrną Bibliotekę”) nie były już kompletne.

Część rozszabrowano pewnie jeszcze w karwińskim pałacu, resztę być może w Pasłęku. W każdym razie biblioteka toruńska przejęła już tylko 14 woluminów ze „Srebrnej Biblioteki”. Minęło 40 lat i oto, w 1987 r., pojawiła się piętnasta srebrna oprawa. Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie zakupiła ją od prywatnej osoby. Oprawa była zniszczona, ale mimo uszkodzeń i tak przedstawiała dużą wartość. Człowiek, który ją zaoferował, świadom był tej wartości. Według jego – niekoniernie prawdziwej – relacji, pewna polska rodzina otrzymała ją od niemieckiego oficera w zamian za uratowanie życia.

Obecnie z 14 opraw przejętych przez bibliotekę toruńską w jej zbiorach pozostaje 12 – jedna zaginęła (sic!), jedna znalazła się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Los pozostałych pozostaje nieznan. Ostatnim wiadomym miejscem ich przechowywania był pałac w Karwinach, później zamek w Pasłęku. Żeby zniechęcić ewentualnych poszukiwaczy skarbów, należy zaznaczyć, że w Karwinach z pewnością ich nie ma. Tu już prawie nic nie ma. Ze wspaniałej rezydencji, spalonej w 1945 r. przez Armię Czerwoną, nie pozostało praktycznie nic, oprócz niewielkiej oficyny zarządcy dworu (obecnie budynek mieszkalny) oraz szczątków pałacowej kaplicy z początku XVII w. (znajdowała się ona przy drodze wjazdowej do pałacu, w pewnym od niego oddaleniu). Tę kalwińską kaplicę wznosił, w I ćwierci XVII w. Fabian zu Dohna (1550–1622), najmłodszy syn Petera zu Dohny. Był on właścicielem Karwin w latach 1600–1622. Ale i kaplica kończy już swój żywot. Dwa lata temu, w letni, bezwietrzny dzień (według relacji mieszkańców oficyny) runęła z hukiem kopuła wieży.

To opuszczone dziś miejsce skłania do zadumy. Żeby zakończyć ten tekst jakąś stosowną refleksją, przytoczyć można słowa z mora-

Oprawy ze „Srebrnej Biblioteki”



skiego epitafium twórcy potęgi rodu, Petera zu Dohny i jego żony Katarzyny Czermówny: *Quid properas? cursum qui transis siste viator...* (Po cóż się spieszysz? przechodniu, przystań na chwilę...), ale nie będzie to właściwe zakończenie. Mieszkańcy wsi, zajęci swoimi problemami (tu prawie nikt nie ma pracy), raczej nie miewają refleksji związanych z tym miejscem, a poza nimi mało kto tu zagląda. Przyjeżdżają przeważnie Niemcy związani z tymi stronami sentymentem. Po przejechaniu alei wjazdowej na jej końcu nie znajdują jednak pałacu. W jego miejscu stoi dom w stylu „barakowym”, wokół rośnie zagajnik. Wtedy z „rządcówki” wychodzi uprzejmy młody człowiek, pokazując przedwojenne zdjęcia pałacu. Dostał je od odwiedzającego co roku to miejsce syna leśniczego z majątku. ❖



Kaplica pałacowa – stan obecny

Literatura:

1. M. Bartoś, K. Wróblewska, *Portret holenderski w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, Olsztyn 1993, s. 20, 25, il. 52.
2. *Brockhaus Conversations Lexikon*, t. 5, Leipzig 1883, s. 431–432.
3. R. Dethlefsen, *Stadt- und Landhauser in Ostpreussen*, München 1918, s. 35–36, tabl. 41.
4. *Deutsche Grafen-Haeuser der Gegenwart in Heraldischer, Historischer und Genealogischer Beziehung*, t. 1, Leipzig 1852, s. 194–198.
5. B. Hinz, *Der Kreis Preussich Holland in Bildern*, Köln 1992, s. 392–401.
6. C.E.L. Lorck von, *Landschlösser und Gutshauser in Ost- und Westpreussen*, Frankfurt 1972, s. 41–43, 45, 107–108.
7. A. Przywuska, *Akta podworskie w wojewódzkim archiwum państwowym w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1964, s. 168–195.
8. H. Sieber, *Schlösser und Herrensitze in Ost- und Westpreussen*, Frankfurt 1958, s. 54–55.
9. J. Tondel, *Biblioteka księcia Albrechta i jego żony Anny Marii*, Warszawa 1994, ryc. 15.
10. J. Tondel, *Das Schicksal der Königsberg Schlossbibliothek*, „Preusseland”, jg. 25, 1987, s. 39–48.
11. J. Tondel, *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta-Ansbach oraz jego żony księżnej Anny Marii i jej losy*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Historia, t. XXII, Toruń 1989, s. 7–48.
12. J. Tondel, *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii*, „Mówią Wieki”, t. V, s. 21–24.
13. A. Ulbrich, *Kunstgesichte Ostpreussen von den Ordenszeit bis Gegenwart*, Königsberg 1932, s. 128, 129, 176.
14. A. Witczak-Kufel, *Oprawa księgi ze Srebrnej Biblioteki księcia Albrechta Hohenzollerna i jego żony Anny Marii*, „Zeszyty Muzeum Warmii i Mazur” 1998 z. 2, s. 9–26.
15. K. Wróblewska, *Malarstwo Warmii i Mazur od XV do XIX wieku*, Olsztyn 1978, il. 69.